

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.178.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.80
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykatuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od goda.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. i strażnica: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

Zniesienie sądu w Winnikach.

W przyszłość.

„Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem...
A. Mickiewicz.

Stoimy u progu kalendarzowego roku 1929. Możemy zgóry powiedzieć, że mimo nastroje i życzenia, aby wraz ze zmianą kalendarza wszystko zmieniło się na lepsze — nie zmieni się, prócz temperatury, chyba nic. Wszystko pojędzie swoim torem, a wszystkie życzenia mówić będą o dobroci serc ludzkich, ale nie zmienią niczego.

Tak jest w życiu — wiemy to z własnych doświadczeń, wszak przeżyliśmy sami już niejedyn Nowy Rok.

Aby coś zmienić, zwłaszcza na lepsze, trzeba wysiłku, pracy i ofiary ludzi samych. Trzeba świadomości, woli i planu, by wiedzieć, co i jak zmienić. Wierząc, że poza tymi czynnikami, czynnik, nazwijmy go irracjonalnym, to jest nim głęboka wjara w dobroć i konieczność dzieła, które przeprowadzić mamy.

Takie rozumowanie przystoi przedewszystkiem ludziom pracującym, klasie robotniczej, której nic z nieba nie spada, która w twardym trudzie codziennym walczy o byt, często o życie samo.

„Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem” — jak mówi poeta. Sami siebie musimy stworzyć to, co nazywamy szczęściem, które jest treścią wszystkich noworocznych życzeń. Tworzyć to szczęście musimy zawsze i wszędzie, wśród burzy i niepokoju, przy odgłosie walk i wśród przejściowej ciszy.

W ożeniu do niego nie oszczędzi nam nikt trudności i przeszkód — musimy je usuwać i łamać, pracą, w drodze walk i ofiar.

Tak idąc naprzód — przeszła klasa robotnicza ogromną drogę, dążąc ciągle wzwyż, zdobywając coraz większe horyzonty, by dojść do szczytu, do ustroju zorganizowanej produkcji na rzecz pracujących, — do socjalizmu.

Środki do tego celu, broni w walce o ten cel, pozostaną te same, gdyż im zawdzięcza klasa robotnicza dotychczasowe sukcesy. troska o nie, pozostanie troską i najwyższym obowiązkiem każdego świadomego socjalisty.

Najdonioślejsza broń — to jedność i solidarność klasy pracującej, zorganizowanej w klasowej organizacji zawodowej. Niema dość wielkiej ofiary celem utrzymania jej jedności i siły. Organizacja zawodowa pozostanie, jak dotąd podstawą całości ducha i dążeń klasy robotniczej. Jest ona nie tylko jedyną bronią w codziennej walce o interesy materialne, ale, jak była dotąd, i będzie, podstawą rozwoju kulturalnego życia mas, źródłem świadomości ich duchowej siły. O nie oprze się organizacja polityczna, współpracując z zawodową, stwarzając jej możliwie najswobodniejsze warunki rozwoju. Jedność i siła obydwu, to jedyna ostoja, jedyny majątek pracującego człowieka.

W Polsce do osiągnięcia tego celu stały na przeszkodzie tysiące trudności. Przełamać je, pokonać — oto hasło, koło którego skupić się winien wysiłek najszlachetniejszych, dla których dobro kla-

Świetne zwycięstwo P. P. S. do Rady m. w Piotrkowie

Przyrost 56 proc. głosów i 3 mandatów.

WARSZAWA, 31. 12. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Piotrkowie wybory do Rady Miejskiej. Wynik następujący:

Lista Nr. 1 (sanacja) — 2.163 głosów i 4 mandatów. Poprzednio grupy, wchodzące w skład obecnej 1-ki, miały 5 mandatów.

Lista Nr. 2 (PPS) — 8.140 głosów i 15 mandatów. Poprzednio 12 mandatów. Przyrost głosów od wyborów z przed 3 lat — 56 proc., a od wyborów sejmowych — 30 procent.

Lista Nr. 4 (Bund) — 2.173 gł. i 4 mandaty. Poprzednio 3 mandaty.

Lista Nr. 6 (endecja) — 3.219 gł. i 6 mandatów. Poprzednio 7.

Lista Nr. 7 (komunistyczna) unieważniona. Komuniści usilnie agitowali za głosowaniem na ich listę, która otrzymała wszystkiego 374 głosy.

Lista Nr. 11 (sjonści) 880 gł. i 1 mandat, poprzednio 2 mandaty.

Lista Nr. 13 (Poale Sjon prawica) 975 gł. i 1 mandat. Tyleż poprzednio.

Lista Nr. 15 (ortodoksi) 1040 gł. i 2 mandaty, poprzednio 1 mandat.

Udział głosujących wynosił około 70 proc.

Rada miejska w Piotrkowie liczy 33 radnych. W poprzedniej Radzie blok P. P. S., Bund i Poale Sjon prawica liczył 16 radnych, obecnie tenże blok liczy 20 radnych, czyli ma trwałą większość.

Sytuacja polityczna w Jugosławii.

Rokowania z przywódcami chorwackimi.

BIAŁOGROD, 31. 12. (AW). Pismo „W-eme“ donosi, rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że pewna wpływowa osoba polityczna wyjechała do Zagrzebia celem wdrożenia rokowań z przywódcami chorwackimi, którzy ewentualnie zostaną powołani na posłuchanie do króla. Dopiero gdy przywódcy chorwaccy oświadczą, że są gotowi do współdziałania nad rozwiązaniem przesilenia

nastąpi zatwierdzenie dymisji gabinetu Koroszeza. „Polityka“ donosi, że rozwiązanie przesilenia zależy też będzie od postawy koalicji chłopsko-demokratycznej. „Polityka“ przypuszcza, że Chorwaci nie zechcą współdziałać przy utworzeniu nowego rządu, wobec tego obecna koalicja rządowa dalej pozostanie u steru, z tą jednak różnicą, że demokraci wystąpią z rządu.

Strejk tramwajarzy w Katowicach.

KATOWICE, 31. 12. (AW). W związku z powziętą wczoraj późnym wieczorem uchwałą związków zawodowych pracowników tramwajowych, proklamującą strajk z powodu niedościa do porozumie-

nia w sprawie żądań podwyżkowych, w dniu dzisiejszym ustał ruch tramwajowy na wszystkich liniach w mieście oraz na liniach podmiejskich.

—o—

Nowe prezydium klubu „Wyzwolenie“

WARSZAWA, 31. 12. (tel. wł.). Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie klubu „Wyzwolenie“ oia zatwierdzenia dymisji, którą wice-marszałek Woźnicki wniósł ze stanowiska przewodniczącego klubu. Decyzję swą motywował wice-marszałek Woźnicki złym stanem zdrowia. Klub wybrał ponownie prezesem wice-marszał. Woźnickiego, ale wzmocniono prezydium przez wybór 4 wiceprezesów. Wybrano mianowicie pos. Kototę, ar. Pułka, pos. Roga i pos. Smotę.

KOMISJA DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 31. 12. (Tel. wł.). Dn. 9. stycznia obradować będzie sejmowa komisja długów państwowych. Komisja ma ustalić wykaz długów państwowych na 1. stycznia 1929 r.

KANDYDACI NA STANOWISKO SZEFA ODDZ. II.

WARSZAWA, 31. 12. (Tel. wł.). Jako kandydatów na stanowisko szefa Odd. II. które opuszcza pułk. Schetzel, udając się na stanowisko rady ambasady polskiej w Paryżu, wymieniają gen. brygady Bończę-Uzdowskiego, oraz ppłuk. sztabu gen. Stamirowskiego. Do czasu zamianowania nowego szefa obowiązki jego pełnić będzie ppłuk. Pełczyński.

—o—

PIERWSZA ROZMOWA TELEFONICZNA LONDYN—WARSZAWA.

WARSZAWA, 31. 12. (Tel. wł.). Dziś przeprowadzono pierwszą, bezpośrednią rozmowę telefoniczną między Londynem a Warszawą. Rozmowa wypadła bardzo wyrażnie.

sy pracującej, jej interes — nie są tylko odświeżonymi przesłaniami.

Na tej drodze jesteśmy mimo wszystkie trudności, wytrwać na niej — to obowiązek, to cnota socjalisty. Siłni i zwańci, ożywiłi uczuciem so-

lidarności i braterstwa, dumni z dotychczasowych zdobyczy, pójdziemy śmiało w przyszłość, realizując tak powszechnie, z okazji Nowego Roku, życzenia szczęścia i pomyślności.

A. Hausner.

Kino „LEW”

Dziś zniżki ważne.

Prywatne życie pięknej Heleny

W głównych rolach: MAJJA CORDA, RICARDO CORTES, LEVIS STONE.

Kamień graniczny 1929.

Rok ubiegły był bardzo bogaty w różne ważne wydarzenia. Były na całym świecie katastrofy żywiołowe: wybuchy wulkanów, powodzie wylewy rzek, zatonięcia okrętów, wielkie katastrofy kolejowe, zawalenia się mostów i cały szereg innych mniejszych, nieszczęśliwych wypadków. Wszystko to pochłonęło w ofierze tysiące istnień ludzkich, a przedewszystkiem najwięcej zginęło z pośród klasy robotniczej. Nie-miłosierny los, szukanie warunków dla życia wyrwał ich z pośród nas i nie pozwolił im, aby mogli razem z nami dojść do tej nowej liczby 1929.

I gdy tak stoimy u tej granicy, jest naszym proletariackim obowiązkiem wspomnieć tych wszystkich współbraci i współtowarzyszy pracy. Iluż to ich w tym ubiegłym roku zginęło w kopalni, na kolei, ilu we fabrykach, przy budowlach i innych zawodach. Wszak ci wszyscy nieszczęśliwi ponieśli swoje życie w ofierze dla społeczeństwa ludzkiego. I chociaż to społeczeństwo ludzkie wspólnie od kamienia do kamienia kroczy, to jednak widzimy, że dla małej części była ta droga łatwa i wygodna, a dla miljonowej rzeszy klasy robotniczej była trudną i mozolną.

Klasa robotnicza nie tylko w tym pochodzie pracowała na utrzymanie życia swojego i innych, ale musiała ustawicznie staczać walki o sprawiedliwy podział owoców swojej pracy. I w te walki rok ubiegły był także bogaty. Nie wszystkie one skończyły się dla nas pomyślnie. To też wkraczając do nowego roku z pełną wiarą w zwycię-

stwo klasy robotniczej, zorganizowanej pod sztandarem socjalizmu, wiemy, że rok 1929

Echa afery literackiej w Krakowie.

W związku z wynikiem konkursu dramatycznego Teatru im. Słowackiego w Krakowie, o czym donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, jak informuje „Naprzód”, na życzenie licznych radców miejskich prezydent miasta Krakowa narazie wstrzymało wypłacenie nagród konkursowych, aż do decyzji Rady miejskiej.

Niektórzy radcy miejscy z różnych stronniectw mają zamiar zgłosić wniosek 1) o unieważnienie rozstrzygnięcia sądu konkursowego z powodu popełnionych grubych nieformalności, 2) o skreślenie na-

będzie dalszym ciągiem walki i pracy o lepsze jutro dla nas. Aby to jak najprędzej osiągnąć, musimy mieć siłę, mocną wolę, kapitał i dobre plany. A to wszystko możemy osiągnąć przez łączenie się w zawodowych, politycznych, gospodarczych i kulturalno- oświatowych organizacjach socjalistycznych.

Przekraczamy nowy kamień graniczny z pełną odwagą i otuchą do dalszej wędrówki życia- walki o lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny.

Ferdynand Goetel zrezygnował z przyznanej mu nagrody.

Ferdynand Goetel, jeden z autorów nagrodzonych na konkursie teatru miejskiego w Krakowie, zrezygnował z przyznanej mu nagrody.

Konflikt rosyjsko - chiński.

LONDYN. 31. grudnia. (A. W.) Z Pekinu nadeszła wiadomość o naprężeniu stosunków między Rosją a Chinami. Władze chińskie zebrały liczne informacje o propagandzie komunistycznej wśród wojskowości i ludności. Rząd chiński wydał ostre zarządzenie w celu stłumienia propagandy komunistycznej.

MOSKWA. 31. grudnia. (A. W.) Bardzo ostre antykomunistyczne zarządzenie rządu

chińskiego wywołało w Moskwie wielkie wrażenie. Podniecenie w kołach sowieckich wzrosło, gdy nadeszła wiadomość, iż rząd chiński, zajął stację telefoniczną na kolei wschodnio- chińskiej w Charbinie.

Rząd sowiecki wystosował do rządu chińskiego notę protestującą. Jak wiadomo zarząd kolei wschodnio- chińskiej, spoczywa w ręku Chin i Rosji.

—o—

W. RAORT.

„PANIE Z TOWARZYSTWA”

Coraz częściej zdarza mi się rozmawiać z paniami z „towarzystwa”, które nie wiedzą o czym ze mną mówić. Prawdą, a Bogiem, to i ja nie wiem i dlatego nudzimy się do spółki, jak mopsy w czasie kanikuły.

Naturalnie, że nie twierzę tego o ogóle pań, guz i takie, które potrafią rozmowę poprowadzić nawet z zawodowym idjotą, lub premjowanym charlestonistą.

Mówię tu o niewiastach wyprodukowanych intelektualnie przez Viktora Margueritte, wychowanych na elipsie parkietu nancjngowego, zdeprawowanych na kinie, wykształconych na lekturze Maurycyego Decobry i dziwnie upodobnionych zewnętrznie do wymierającego już na Zachodzie typu pań z Ville Lumiere.

Spróbuj-no z taką współczesną niewiastą pogawędzić! W dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, zaręczam, że odechce ci się rozmowy w przeciągu dwóch minut. Bo i jakże tu rozmawiać, kiedy pani zna zasady chwytów bokserkich à la Tunney, ale nie zna gramatycznych form wystawiania się; umie wszystkie wieszowane „przeboje” kabaretów warszawskich na pamięć, ale nie ma elementarnego pojęcia o nowoczesnej poezji; wie wszystkie szczegóły i szczególik z życia Józefiny Backer, Poli Negri, Zuzanny Lenglen, Mistinguet, Gajdara, Harty Peela i pewnego murzyna z jazz-bandu z „Café de la Laus”; umie tańczyć yale i blackbottona, uznaje ku-ację parafinową i koniecznie chciałaby wziąć rekord w skoku o tyczce, oraz asystować, choć raz w życiu przy egzekucji wieszania człowieka — ale nie wie nic, albo bardzo mało o najnowszych zdobyczach nauki, o prądach nurtujących w sztuce i literaturze, nie ma zielonego pojęcia o polityce, socjologii, historii, ekonomji, kuchni i... logice.

Nie wie dlaczego tramwaj jedzie, z czego się robi gaz świetlny, na czym polega zasada budowy telefonów i odbiorników radiowych, nie rozróżnia

stopni Celsjusza od Reaumura, nie słyszała nigdy o Galileuszu, Pasteurze, Curie, Conradzie, Stephensonie, Franklinie i tysiącach innych geniuszów różnych epok i czasów.

Po sprawiedliwości trzeba jednak przyznać, że współczesna niewiasta z „towarzystwa” posiada pewien zasób słów, nieskoorądnowanych pojęć i poplątanych chaotycznie wiadomości. Umie na pamięć kilka frazów przeczytanych z ekranów filmowych i zapamiętała całe zwroty z jakichś sensacyjnych powieści, czy „magazynów”. Operując także znajomością kilku nazwisk znakomych ludzi, tworzy sobie z tego wszystkiego rodzaj gulaszu, którym w rozmowie częstuje partnera, z dużą swobodą i bezczelnością.

Nic sobie z tego nie robi, jeśli wypośredkowanie rozumny gość, w czasie tej rozmowy, zawróci nagle białkami oczu i pocznę sobie obmacywać głowę, chcąc stwierdzić, czy jeszcze nie zwarjował. Bo i jakże tu ma się zachować facet, gdy na jego zapytanie, czy pani sama wychowuje swoje dzieci, czy też oddała je w ręce guwernantki — pani odpowiada, jakby nic:

— Ach, panie, to są przesady, które według teorii Einsteina, dawno już nikogo nie interesują!...

I dla dodania ważkości swoim słowom, których nie powstydziliby się papuga, dorzuca z nonszalancją erudyty: „Pan mnie rozumie?... Wszystko jest względne!”

Facet słyszał coś o Einsteinie, wie, że aby jego teorię zrozumieć, trzeba koniecznie być wybitnym matematykiem; przysięgłby, że Einstein miał całkiem co innego na myśli, ale nabiera szacunku dla tak genialnej kobiety, która go jedną odpowiedzią zbiła z pantafiku — i milczy.

Inny typek kobiety, karminujący sobie właśnie usta przy stoliku w cukierni, opowie ci, guz zapytasz, jak się czuje i jak się bawi:

— Phi, jak się czuję?... Mijają miraż sennych złud, powiedział Konfucjusz i Hans Heinz Ewers... Życie, to walka, mój panie! Zna pan film: „Gdy kobieta zapragnie”?... Nie?... Otóż pan nie wie! Kto nie umie tańczyć charlestona, ten wielu rzeczy się nie domyśla...

Młodzieniec pędzi pod wodociąg i puszcza sobie wodę na głowę

Spróbuj zagać taką niewiastę „z towarzystwa”, np. z dziedziny literatury. Wydyma usteczka, przegłanie się w pudernicze i jednym śmiałym ruchem podczerniwszy kredką oczy, odpowie ci z powagą bonzy:

— Mnie, panie, te efekta, obliczone dla piękności, nie biorą! Mam swój własny sąd. Pelladan powiedział, że literatura dobiła sztuki, tak jak architektura dorznęła książkę. Jeden Schopenhauer coś wart, ale i ten był masochistą! A czy pozatem innych zmartwień pan nie ma? A propos — wie pan, że Konopacka wyszła zamąż?...

Przecierasz sobie oczy i własnym uszom nie wierzysz. Jaktó?... Skąd ona zna Pelladana? A jeśli zna, to czyż mógł on kiedyś wypowiedzieć taką niedorzeczność? Co ma pozatem Schopenhauer z tem wszystkim? Kiedy ta papuzia czytała Sacher-Masocha? Dlaczego wreszcie był Schopenhauer masochistą?

— Tysiąc myśli płacze się po głowie i patrzysz na niewiastę, jak na Sfinxa.

— Albo taka morowa, albo idjotka?... Albo ja sam idjota? — myślisz i urywasz rozmowę.

Współczesna niewiasta z „towarzystwa”, rozmawiać nie umie. Mówi wiele, ale rozmawiać nie umie. Intuicyjnie wie, że do rozmowy, której ani ożywić, ani podtrzymać nie umie, trzeba dorzucić kilka zagranicznie brzmiących frazesów, nazwisk i komunałów nie trzymających się kupy i po chwili jest już repertuar wyczerpany. Natręt zdążający do podtrzymania dalszej konwersacji, trafi na jałową pustkę duszy i mózgu, oraz na przerażającą ignorancję wszelkich donioślejszych przejawów życia. Chyba... chyba, żeby rozmowa zesłała na sposoby uzyskiwania „linji”, na bieg z płótkami, skok o tyczce, na jazz w barze, na najmodniejszą sensację dnia z dwoma trupami, lub na najnowszy „przeboj” z kabaretu warszawskiego.

O czym innym, wiele pań z „towarzystwa” mówić nie umie.

—o—

„Kopernik”

- SYLWESTROWA PREMIERA
WIELKI PROGRAM NOWOROCZNY

„Marysienka”

Na rozpoczęcie Nowego Roku 1929 najweselszy program.

Mistrz
śmiechu
i humoru

HAROLD LLOYD

w swej jedynej przebojowej 12 aktowej
komedji p. l.

„NIEBORACZEK”

W filmie tym przeżywa Harold Lloyd tysiące udreżeń i bije wszystkie rekordy pomysłowością w przygodach, sensacjach i tarapatkach życiowych wywołując huragany szczerego śmiechu. Początek o godz. 3 popoł. Zniżki i bilety wolnego wstępu aż do odwołania nieważne.

Dziś we wtorek 1. stycznia o godz. 11 30 rano w „Koperniku”

Wielki recordowy Poranek

Ceny
bardzo
niskie.

Reakcyjna rewolucja w Afganistanie

Ruch powstańczy przeciw Amanullahowi i jego dziełu reformatorskiemu ma charakter reakcyjny. Świadczą o tem m. in. żądania powstańców afgańskich, którzy domagają się od króla usunięcia z Afganistanu poselstw zagranicznych, niewysłania studentów afgańskich zagranicę, odwołania tych, co studjują zagranicą, a przede wszystkim wstrzymania wszystkich reform.

Amanullah wprowadził na miejsce Koranu nowe prawo karne i cywilne; powstał wprawdzie rodzaj parlamentu, ale wydał zarazem rozkaz, że wstęp na to zgromadzenie narodowe mogą mieć tylko ci deputowani, którzy się zjawiają w ubraniach europejskich. Swoją gorliwość posunął Amanullah tak daleko, że osobiście pilnował u bram parlamentu, by nikt nie przekroczył tego przybytku w fezie lub turbanie. Zniósł dalej wielożenstwo, zakazał kobietom nosić zasłonę na twarzy, założył wyższe szkoły żeńskie. Temi reformami wywołał powstanie Afgańczyków, którzy bronią swych dotychczasowych przywilejów, a zarazem religji i zwyczajów swych ojców.

Ale to nowe państwo o ustroju kapitalistycznym potrzebuje pieniędzy na uzbrojenie i na biurokrację. Amanullah opiera się na inteligencji, która kończyła nauki w Paryżu, Berlinie, Londynie, a nawet w Rosji sowieckiej. Ta inteligencja stanowi sztab i podporę króla Afganistanu, który za to odwdzięcza się rozdzielaniem między nią stanowisk i posad. I ta inteligencja oczywiście umje

energicznie ścigać podatki. Przeciwno temu buntuje się ludność. Trzeba było dalej uruchomić za-

Dlaczego mała Austria chce się połączyć z Niemcami?

Wynurzenia tow. Rennera.

Wszystkie stronnictwa we Francji przeciwne są tzw. „Anschlussowi”, połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką.

W tym duchu wypowiedziały się 4 kwietnia w Izbie, tego samego dnia jest Briand, najszczerzy zwolennik pokoju i porozumienia.

Na to stanowisko Francji odpowiada Renner, jeden z przywódców socjalnej demokracji austriackiej, że wszystkie te stronnictwa i Briand są więźniami fałszywego uprzedzenia i że całą koncepcja pokoju w St. Germain polega na złudzeniu.

Monarchja nadunajska podzielona została na siedm części, z których jedna przypadła Włochom, a sześć ukonstytuowało się jako państwa narodowe: Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Węgry, Jugosławja — Austria.

Austriacy nigdy nie stanowili odrębnego narodu i nigdy nim być nie chcieli. Austria przez całe stulecia przewodziła Niemcom a Wiedeń w tym czasie był stolicą imperjum rzymskiego, niemieckiego narodu. Próba ukonstytuowania takiego

niedbane, a bogate kopalnie węgla i ropy. Do pracy została zmobilizowana miejscowa ludność pod kierunkiem inżynierów europejskich. — Lecz ciemne masy uważają wszystkie te reformy za nowy rodzaj niewoli.

Takie jest tło rewolucji reakcyjnej, która objęła pożarem wielkie, choć słabo zaludnione obszary Afganistanu.

Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że w zamieszki wewnętrzne Afganistanu wtrącają swoje trzy grosze dwie potęgi, mianowicie Anglja i Rosja sowiecka. Jeszcze przed dziesięciu laty Afganistan pozostawał pod protektorem Anglii. Gwałtowne wstrząśnienia, wywołane wielką wojną, rewolucja rosyjska, wyswabianie się narodów wschodnich z pod opieki Anglii — wszystko to wywołało też przemiany w Afganistanie, który po roku 1919 uzyskał zupełną niezależność, a dotychczasowy emir (książe) Amanullah został obwołany królem.

Obecnie rozgrywa tam się charakterystyczna komedja: Anglja występuje w obronie szczepów afgańskich, czyli popiera rewolucję, a „demokratyczna” i komunistyczna Rosja sowiecka walczy o wprowadzenie nowych reform gospodarki kapitalistycznej, którą gwałtem chce przeszczerzyć na gruncie afgańskim „zeuropeizowany” Amanullah.

kraju z państwową suwerennością jest taksamo śmiałym przedsięwzięciem jakiemby było oderwanie od Francji, Burgundji i danjem jej króla oraz suwerenność.

Suwerenność Austrii jest ironją i przykrą ironją enuncjacja Brianda, że nie wolno interpretować prawa samookreślenia narodu w tym duchu, jakoby miał on nawet prawo samobójstwa: Austria byłaby szczęśliwą, gdyby mogła dokonać tego „samobójstwa”, łącząc się z Niemcami. Fabryki austriackie nastawione na odbiorców w łączbie 50 milionów, pracują ala 6 i pół milj.; wegetują — zaledwie, ale gdyby Austria była częścią Niemiec, miałyby cynk 60 milj. ludzi.

Odcięty od Węgier i terytorjum dziś czechosłowackiego nie może Wiedeń zaopatrywać się, jak dawniej z zboże, kartofle itd., nie może zawierać skutecznych traktatów handlowych. Wola do połączenia się z Niemcami poza koniecznością ekonomiczną jest dumą rodzinną Austrii, która chce być razem z braćmi.

Z Teatru Wielkiego.

„Lotnik Ramper”

sztuka w 3 aktach z prologiem Maksa Moora.

Wypełniona sala teatru świadczyła o zainteresowaniu, jakie wzbudziła sztuka. Czy zainteresowanie to było usprawiedliwione? — można powiedzieć, że tak. Oryginalny pomysł i sposób przeprowadzenia oraz nadzwyczaj silne momenty dramatyczne, nagradzają przeciągnięcia i przejawienia, których w dramacie jest dosyć. Bardzo ważne, że sztuka da się wygrać, to znaczy, daje artystom wielkie i wdzięczne pole do popisu. Oczywiście, możnaby się z autorem kłócić, że tak, a nie inaczej przeprowadził linję psychologiczną bohatera, możnaby mu zarzucić, że stworzył postać — powiedzmy — niesamowitą ale równocześnie przyznać trzeba, że niesamowite, wprost upiorne były warunki, wśód jakich tworzyły się zygzyki myśli i czuć Rampera, trudne do uchwycenia dla normalnie wegetującego osobnika.

Lotnik Ramper kilkanaście lat przepędził na bezludnym, dzikim wybrzeżu Grenlandji; przepędził je po stracie swego towarzysza w najpółworniejszej samotności. A kiedy wreszcie przyszło ocalenie, był już człowiekiem pozbawionym wszelkich cech człowieczeństwa. Przywrócono żywego trupa światu żywych ludzi, dla których stał się wspaniałym okazem człowieka-zwierzęcia, atrakcyjnym numerem programu w

cyрку. Publiczność burzliwie oklaskiwała jego pojawienie się na estradzie czy arenie cyrkowej, jego wygląd, ruchy, sposób przyjmowania pożywienia — podczas gdy on spał wieloletnim, posępnym snem tępoty duchowej, nie wiedząc o niczem.

Aż zjawił się „dobroczyńca” w postaci sławnego psychiatry, doktora Barbazina, który od jego właścicieli kupił go dla swych celów naukowych i po roku zabiegów, zdołał obudzić w nim dawnego człowieka, tchnąć w niego z powrotem przekleństwo życia — myśl. Lecz ten zmartwychwstały, który wyszedł z grobowej ciemności letargu psychicznego, patrzy z bolesnem przerażeniem na balaśliwy, mały światek, w jakim odnowa żyć mu kazano. W przepaściach jego duszy, wylonionej ze snu śmierci, li, rozjarza się, poczyna gorąć tęsknota do „białej ojczyzny”, do bezbrzeży lodów grenlandzkich, gdzie ongiś żył dumny i potężny niemający nad sobą praw Boga ni ludzi, gdzie nie dochodził go, nie ranił wzniosłego jego zadumania skrzek przyziemnej pospolitości i małości. I ta tęsknota staje się jego męką, bo uczony lekarz w imię zasad etyki ludzkiej nie chce wypuścić go na wolność, aby nie stał się niebezpieczny dla otoczenia; pragnie go uratować dla codziennego życia i uchować dla swych dalszych eksperymentów — wbrew jego woli. Miłość kobiety (żony doktora) otwiera mu drogę ku wyzwoleniu... ku dzikiej lecz nieujarzmionej krainie wiecznych lodów, gdzie rwie się marzeniem ale równocześnie ta miłość w chwili ostatniej zarzuca nań pęta... i

Ramper załamuje się. Nie opuści tej kobiety, która mu wszystko oddała. Wstrząsający jest tragizm jego rezygnacji, z jaką odrzaca swe marzenie o białej ojczyźnie wolności, by ramionami ogarnąć kochającą go i nieszczęśliwą kobietę.

Tak w skrócie wygląda dramat o niepodległym człowieku, który znienawidził ludzi, i ukatałogowany porządek życia. Przyznać trzeba, że problem pociąga niezwykle oryginalnością tak co do sposobu przeprowadzenia jak i tła, na jakim się rozgrywa. Biję z niego jakaś surowa, groźna moc, ta sama, która jest duszą wspaniałego prologu. Z duszy Rampera, niby z lodowych zwałów grenlandzkiej pustyni wypromienia się bezlitosne, piękne w swym ponurym majestacie zimno, które przeraża i sprawia ból. Ale dygota w niem nieukojoną tęsknotą za niepokalaną czystością i swobodą życia, za wyzwoleniem z pęt pospolitości, choć by to wyzwolenie miało być unicestwieniem.

Usterki, wady konstrukcyjne i psychologiczne? Są oczywiście w sztuce, jest ich nawet dużo. Przeciągnięcia w malowaniu kontrastów, przeladowanie sytuacjami, które nie rozwijają toku akcji, trochę nieprawdopodobieństw epizodycznych, a zwłaszcza niewyraźne i nieprzekonywujące oddany stosunek Normy do Rampera — to zarzuty, które sztuce postawić można. Oddziaływując ujemnie na sumę odniesionych wrażeń, nie psują one jednak potężnej wizji, jaka narzuca się widzowi, słuchającemu i przyglądającemu się w pełnym napięciu

„Wzrost dobrobytu”.

Patentowani obrońcy obecnego systemu rządu, najsilniejszy swój argument znajdują w frazie: „Wzrost dobrobytu”.

Argument ten jak tarcza, chroni ich przed wszelkiego rodzaju atakami.

A więc: rozwinęliśmy produkcję krajową, powiększyliśmy warsztaty pracy, otrzymaliśmy pożyczkę zagraniczną, jednym słowem, budujemy inwestujemy, uprzemysłowiamy, oto są frazesy, którymi się nieustannie szermuje. Nie negujemy. To wszystko się zgadza z rzeczywistością, zgadzamy się nawet na twierdzenie o wzroście dobrobytu, ale z małym zastrzeżeniem. Ten *wzrost dobrobytu* liczy się jedynie burżuazji.

Proletariat natomiast nietylko nie skorzystał na lepszej koniunkturze gospodarczej, ale w większości wypadków zarobki jego spadły katastrofalnie.

Niejednokrotnie już wskazaliśmy, że Polska jest krajem, gdzie robocizna jest najgorzej opłacana.

Pod tym względem sytuacja nietylko się nie poprawiła, ale w większości wypadków, uległa znacznemu pogorszeniu. Tak n. p. w przemyśle górniczym koszty robocizny w porównaniu z Anglią i Belgią, wynosiły w r. 1925 — 44.8 proc., gdy w roku 1926 już tylko 40.9 proc., natomiast koszty administracyjne są u nas znacznie wyższe, niż gdziekolwiek.

Składają się na to przede wszystkim niesłychanie wysokie pensje dyrektorów.

Zaznaczyć należy, że według danych dostarczanych przez właścicieli kopalń, górnictwo w r. 1925 poniosło straty w wysokości 33 milionów złotych (w tem 17 milionów złotych odliczono na amortyzację).

W roku 1926 natomiast górnictwo miało, według tych samych danych, 50 milionów złotych zysku, w r. 1927 zyski te są jeszcze znacznie większe.

Nie to jednak nie wpływa na zarobki robotnicze. Zarobki te są nędzniejsze, uwzględniając wzrost wskaźnika drożyznianego, niż w r. 1925. Górnictwo polskie żyje i rozwija się kosztem nędzy 120.000 robotników.

Z zysków, osiąganych przez baronów

od początku do końca. Rzecz głęboka w pojęciu, potraktowana surowo ale mocno.

I gra utrzymana była na odpowiedniej wysokości. P. Strachocki, artysta bardzo wysokiej miary, zrezygnował z uwydatnienia nieokielzanego witalizmu, jaki wybuchem pierwotnych instynktów przejawia się w Ramperze, natomiast z głębokim odczuciem oddał tragedję jego zdeplanego człowieczeństwa. Gra tego artysty czysta, jak kryształ.

Dyr. Barwiński miał sposobność ukazać się w roli, która ujawniła wszystkie walory tego mocnego, rzetelnego talentu. Naturalna powaga, subtelność w cieniowaniu rysów charakteru, przez co kreacja stała się na przeciwnym biegunie szablonowości, (w jaką przeciętny aktor ubiera zawsze uczonego i profesora) oraz znakomita maska zapewniają tej kreacji trwałą wartość. Z pełnym uznaniem wyrazić się muszę o grze pp. Kamińskiej, Żurowskiego, żywej i kolorowej; nie odniósł sukcesu p. Modrzewski, gdyż mówił bardzo cichym głosem, który przy akompaniamencie stałego kaszlu na widowni, gubił się bez reszty; zupełnie chybiona była p. Jerzmanowska. P. Kuśtowski trzymał się poprawnie, toż p. Smereczanka.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje śliczna dekoracja w prologu: niezawodny p. Balk spisał się jak zawsze.

Sztuka stała się sensacją sezonu teatralnego, wobec czego pójście ją zobaczyć każdy, kto jej nie widział.

Artur Cwikowski.

węglowych, państwo również nie nie korzysta, gdyż zyski te, z powodu obcokrajowego kapitału w naszym przemyśle węglowym, lokowane są za granicą.

Jak wielkie muszą być zyski w górnictwie, sędzić można po różnicy kosztów własnych kopalń na wydobycie 1 tonny. Tak n. p. w r. 1926, według sprawozdań Komisji ankielowej, najniższe wynosiły od 10 do 11 zł., najwyższe 22 — 23 zł.

Nie ludźmy się, by ci, którzy pracowali z kosztami 22 — 23 zł., na tonnę pracowali ze stratą, możemy sobie przeto wyobrazić, jakie zyski osiągał pracujący o kosztach własnych 10 — 11 zł. za tonnę.

Zaznaczyć należy również, że *wydajność robotnika wzrosła*, w tem jaskrawszem przeto świetle występuje bezczelny wyzysk pasorzyta kapitalistycznego.

Wojciechowski skazany na 10 lat więzienia

W niedzielę rano Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący Wojciechowskiego za dokonanie zamachu na radcę

poselstwa sowieckiego na 10 lat więzienia zaliczeniem aresztu, począwszy od dnia 1. maja 1928.

Napad na probostwo w Gnieźnie.

GNIEZNO. 31. grudnia. (A. W.) W nocy zamaskowani bandyci steroryzowali proboszcza ks. Napierałę, związali mu ręce, zakneblowali usta, poczem przystąpili do poszukiwania pieniędzy, których znaleźli

tylko 160 złotych. Następnie udali się do pokoju siostry proboszcza, którą steroryzowali i mocno poturbowali. Bandytów sploszyła służąca.

Sprawy miejskie.

Kredyty na rozbudowę miasta.

Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy odbytem pod przewodnictwem Komisarza Rządu Dr. Nadolskiego, w obecności zastępcy Kom., Dr. Obmińskiego i prof. Dr. Matakiewicza, dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego w osobie Dr. Obmińskiego. Z kolei prof. Dr. Matakiewicz złożył sprawozdanie z posiedzenia państwowej Rady rozbudowy, która w roku bież. przewiduje kredyt na rozbudowę w sumie 100.000.000 złotych. Kwotę tę państwowa Rada rozbudowy ma zamiar uzyskać przez wypuszczenie obligacji premijowych.

Na państwowej Radzie rozbudowy uchwalono dalej regulamin Rady oraz program prac komitetów rozbudowy. Z porządku dziennego zgodnie z referatem st. sekr. Kowalskiego uchwalono udzielić dotatkowego kredytu ośmiu petentom na wykończenie budowy w łącznej sumie 70.000 złotych. Kwotę tę uzyskano w ten sposób, że niektórzy petenci zrezygnowali z kredytu, bądź też nie dopełnili warunków i ewent. przejdą na kontyngent r. 1929.

—o—

Rozporządzenia o sądownictwie wehoda w życie.

WARSZAWA. 31. grudnia. (A. W.) „E-poka” donosi, iż w dniu dzisiejszym ukaże się w „Dzienniku Ustaw” 17 rozporządzeń wykonawczych do ustawy o sądownictwie, które zostały podpisane przez nowo mianowanego ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cera.

Alkohol - mordercą

BUFFALO, (stan nowojorski). Złamanym zupełnie na duchu, skuty kajdanami nad trumną swojej matki, Stefan Ładowski prosił o przebaczenie za swą zbrodnię, jakiej dopuścił się, będąc w stanie pijanym. Ładowski składał winę na wódkę, kiedy w przystępie szału pijackiego po kłótni z matką o pieniądze, wyciągnął rewolwer i dał strzał do matki, pozbawiając ją życia.

Jest on ojcem siedmiorga drobnych dzieci.

—o—

Prywatne życie pięknej Heleny

Dziś PORANEK w Kinie „LEW”

Początek o godz. 11-30. — — — — Ceny bardzo niskie.

Nie lepiej przedstawiają się stosunki w przemyśle hutniczym. Ostatnio zawarła umowa zbiorowa przemysłowców ze Związkiem Zawodowym Przemysłu Metalowego określa wprost głodowe zarobki robotnicze.

Przemysł hutniczo-metalurgiczny znajduje się obecnie w dobie rozkwitu, produkcja jego zwiększyła się o 100 i więcej procentów, zarobki robotników — zmalały, co się więc dzieje z tymi szalonymi zyskami. Odpowiedź brzmi: Wywożone są zagranicę.

Oto gdzie konstatujemy wzrost dobrobytu, nie jest on widoczny w nędznych norach robotników, natomiast kwitnie on w pałacach fabrykantów i w wygodnych apartamentach burżuazji.

Podwyżka cen produktów naftowych

WARSZAWA. 31. grudnia. (A. W.) Od Nowego Roku mają być podwyższone ceny produktów naftowych następująco. Cena benzyny uległa podwyżce 10 proc., nafty 4 proc., oleju gazowego 5 proc., olejów maszynowych lekkich 5 proc., ciężkich zaś smarowych 5 — 7 proc.

Zniesienie sądu w Winnikach.

Wczoraj przedpołudniem Prezydent sądu we Lwowie otrzymał telegraficznie wiadomość z Ministerstwa Sprawiedliwości, że sąd powiatowy w Winnikach został rozwiązany. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem Nowego Roku.

Niespodziewana ta wiadomość była nielada sensacją dla sfer sądowych i prawniczych, tymbardziej że „spadła” nagle i nieoczekiwanie. Następnie okazało się, że zarządzenie stało w związku z reorganizacją sądownictwa, która w tym roku wchodzi w życie.

Agendy zniesionego sądu będą przydzielone do sądu lwowskiego. Adwokaci zam. w Winnikach jakoteż sędziowie będą zmuszeni przenieść się do Lwowa.

Na razie jest to jedyny sąd, który został zniesiony w okręgu wyższego sądu we Lwowie.

POLSKA RADA NARODOWA NA LITWIE.

WARSZAWA, 31. 12. (AW). Z Gdańska donoszą: Wszystkie organizacje polskie na Litwie kowieńskiej zebrały się w Kownie i uchwaliły założenie polskiej Rady Narodowej na Litwie, która ma reprezentować mniejszość narodową polską na Litwie, bronić interesów Polaków na Litwie, przeprowadzić skoordynowaną współpracę gospodarczych i kulturalnych polskich organizacji i być rodzajem sądu arbitrażowego.

—:o:—

POŻAR WILI W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 31. 12. (AW). W nocy powstał pożar w willi „Maryśka” przy ul. Chramcówki. Ogień strawił cały budynek, a straż pożarna nie mogła ozwinać szerszej akcji, gdyż została za późno zaalarmowana. W czasie pożaru znajdowało się na I piętrze w jednym z pokoi dwoje dzieci, których matka była w krytycznym momencie na rancingu. Dzieci zostały uratowane. Straty są dość poważne.

Kanonada w Berlinie przed 10 laty.

„Vorwärts“ publikuje ciekawe wspomnienie z kanonady na Berlin, dnia 23 grudnia r. 1918

Tak zwana dywizja marynarki ludowej była ogniskiem najradykałniejszych tendencji, które szły w kierunku utrzymania i popierania rewolucji w duchu rosyjskiej i urzędzenia republiki rad. Ale nie to stanowisko zasadnicze wywołało wydarzenia, o których mowa poniżej.

Pertraktowano o przeniesienie z Berlina dywizji marynarki ludowej, której przywódcy godzili się na to, pod warunkiem, że marynarzom wypłaci się na przód sumę 80.000 marek. Rząd odpowiedział, że pieniądze będą wypłacone, gdy marynarze opuszczą zamek dotychczas królewski i oddadzą klucze.

Wtedy przywódca dywizji Dorenbach rozkazał zamknąć bramy kancelarii państwowej, obsadzić telefon i

uwięzić znajdujących się w gmachu członków rządu.

Ale internowanym udało się telefonem zawiadomić o zajęciu komendy miasta, na której stał Wels, który polecił uwolnić więźniów bez rozlewu krwi. Mimo to przyszło do strzelaniny między załogą auta pancernego i marynarzami, w której padł jeden członek a trzech było rannych.

Marynarze wtedy urządzili atak na komendę miasta, wymusili zapłacenie 80.000 marek i uwięzili Welsa wraz z jego współpracownikami.

Na interwencję republikańskiej Soldatenwehry w kancelarii Rzeszy udało się skłonić marynarzy do opuszczenia gmachu komendy, ale Wels pozostał w więzieniu, do którego znoszono trupę zabitych w strzelaninie marynarzy.

Ebert powołał do pomocy ministra wojny, na którego polecenie generał Leguis rozpoczął w Wilje Bożego Narodzenia 24 grudnia.

kanonadę zamku,

którego marynarze oddać nie chcieli.

Po walce dopiero, w której padło kilka osób, zawarty został pokój.

Pomnieć należy, że robotnicy obojętnie zachowywali się wobec tych zajęć, tak, że obie strony tak zwolennicy demokracji, jak i apostołowie dyktatury opierali się na wątpliwych elementach. Rząd nie skłaniał się do użycia swojej władzy, członków soldatenwehry republikańskiej, rozbrajano, ograbywano, a oni posłuszni rozkazowi nie strzelali. Spartakus mógł wtedy chwalić się, że soldatenwehra z nim sympatyzuje.

Tak samo bez oporu „rewolucjoniści“ ci wkroczyli do gmachu redakcji „Vorwärtsu“. Po pertraktacjach zamachowcy odeszli, pod warunkiem, że redakcja zamieści na czele numeru upokarza-

jące oświadczenie. „Vorwärts“ dołączył do niego artykuł wstępny, w którym oświadczył, że żaden gwałt nie zmusi go do zboczenia z kierunku i drogi, którą uważa za dobrą. Na to „Rote Fahne“ zapowiedziała redakcji „Vorwärtsu“ drugą „wizytę“.

Pucz styczniowy Spartakusa rozpoczął się druzgociną obsadzeniem „Vorwärtsu“.

Po długich pertraktacjach przyszło tym razem

Podwyżka czynszu dla mieszkań jednoizbowych.

W miesiącu styczniu następuje wyżka czynszu od mieszkań jednopokojowych i pokoi z kuchnią. Mnożnik do obliczenia czynszu wynosi 69.05.

Czynsz zasadniczy za te mieszkania wynosi obecnie 61 proc. czynszu z r. 1914. Dlatego też odpadają wszelkie inne dopłaty z wyjątkiem opłaty kanałowej 25 groszy od każdej unikacji, oraz 8-procentowy podatek od lokali, który opłaca się zapomocą czeków pocztowych.

do walki; do straszego przelewu krwi. Prowadzenie Spartakusa wkrótce się załamało.

Socjalna demokracja w walce tej broniła jedynie swojej wolności i wolności całego ruchu robotniczego przeciw brutalnemu terrorowi i nietolerancji.

Socjalna demokracja najszlachetniejszą potem wywarła zemstę na swych przeciwnikach, zapewniając wszystkim zupełną wolność myślenia i demokrację. Gdyby przed 10 laty zwyciężyli byli komuniści, to zwycięstwo to byłoby krótkotrwałe, a Niemcy podobnie, jak Węgry i Włochy, stałyby się łupem faszystów.

Jeżeli lokator płacił w czerwcu 1914 r. za wynajem jednego pokoju 10 zł., to obecnie należy zapłacić 69.05x10 = 6 zł. i 90 gr. więcej 25 gr., czyli razem 7 zł. 15 groszy, oraz osobno podatek w wysokości 8 procent od czynszu.

Za wszelkie inne mieszkania opłatę komornego nie należy zmieniać.

—o—

Czy to uczciwie, panie Micholek?

Jak wygląda uczciwość pewnych majsterków piekarskich, świadczy następujący fakt.

Czeladnik piekarski Wasyl Jacków z ramienia Zw. Zawodowego, pracował w piekarni braci Micholek, ul. Zaścianek 10, przez jedną noc, w zastępstwie chorego towarzysza pracy. Gdy wczoraj rano, Wasyl Jacków zwrócił się do Micholka z żądaniem wypłacenia należnej kwoty za pracę, ten odpowiedział: „niech zapłaci ten, kto pana tu przysłał, ja nie zapłacę“, gdy zaś robotnik zażądał energiczniej wypłacenia mu należnej sumy, Micholek wyjął rewolwer i zaczął grozić.

Jest to niestychany wypadek, który potępi niewątpliwie każdy uczciwy człowiek. Nieuczciwe postąpienie majstra Micholka oddajemy pod pręgierz opinii publicznej.

Niech pamięta pan Micholek, że odbiorcom jego nie będzie smakowało pieczywo, mające przedsmak krzywdy robotniczej.

GLÓD NA UKRAINIE.

WARSZAWA, 31. 12. (AW). Osoby przybyłe z Ukrainy przez Dniestr do Besarabji, opowiadają, że ludzie wprost umierają tam z głodu. 752 majątków zostało zdewastowanych przez głodną ludność. W Odessie i okolicy znajduje się obecnie 200.000 dzieci przywiezionych z okolic, opanowanych przez głód.

W wodzie pod lodem ukrył się przed policjantem.

W Winnikach, kolo Drohobycza, onegdaj w nocy jakiś opryszek postrzelił w rękę post. Jana Godziejowicza. Następnej nocy przodownik Karol Marcela, patrolując w tej okolicy, przytrzymał jakiegoś osobnika, który porzucił niesiony plecak pod nogi policjanta i począł uciekać. Marcela, ścigając go, strzelił, jednakowoż w okolicy stawu w Młynówce uciekający zniknął jak kamień w wodzę. Przodownik przeskakując do miejsca przy pomocy latarki elektrycznej, ujrzał wystającą z pod lodu głowę poszukiwanego

osobnika. Pod groźbą zastrzelenia wylał nieborak z zimnej kąpieli i bez oporu udał się do mieszkania wójta. Tam stwierdzono, że był to znany złodziej Paweł Cipkajto, zam. w Sielcu, pow. samborskiego. W porzuconym plecaku znaleziono 5 sweterów, które Cipkajto skradł w Borystawiu. Okazało się następnie, że on to postrzelił post. Godziejowicza.

W czasie rewizji w domu włamywacza znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży. Niebezpiecznego rzezimieszka odstawiono do więzienia.

Cynizm.

„Robotnik Polski“ (St. Zjednoczone, Detroit), omawiając orędzie prez. Coolidge'a do Kongresu, zamieszcza uwagi, które zastosować można nietylko do Ameryki:

„Gdy p. Coolidge chętnie się cynicznie, że „nasze“ narodowe dochody wynoszą przeszło 90 miliardów dolarów, nie ma on na myśli żadnego z milionowej rzeszy robotniczej, której starczy zaledwie „od łyżki do gęby“ i która, od kolebki, aż do grobu marzy o zaspokojeniu tysiąca potrzeb, których zaspokoić nie jest w stanie.

Nie miał p. Coolidge na myśli żadnego z owych 4,000,000 bezrobotnych, którzy da-

remnie żebrzą pod bramami fabryk o pracę, o chleb na wyżywienie swoich rodzin! Przemilecza p. Coolidge dyskretnie w czyich to rękach gromadzą się owe kolosalne dochody, do czyich kieszeni płynie nieustannym strumieniem złoto. Inną rzeczą jest wiedzieć, ile wynosi „narodowy dochód“, a inną znowu w jaki sposób jest on rozdzielony, między jakie warstwy.

Szkoda, że tego nie ujawniło ani orędzie p. Coolidge'a, ani też żaden cenzus federalny. Przekonałoby się robotnicy amerykańscy, że są nędzarzami, w najbogatym na świecie kraju, gdyż okradają ich z owoców pracy kapitalistyczne pasożyty“.

—o—

Udaremnlone zabiegł kamienicznika

Właściciel kamienicy przy ul. Na Skakce 1. 7, emon. poczt. N. Wajdowski, uzyskał w sądzie wyrok rumacyjny swej lokatorki Julji Matwijów, krawczyni, która zajmowała jedno pokojowe mieszkanie po śmierci swego ojca. Przemysłny kamienicznik w ud. piątek niespodzianie przeprowadził rumację, pozdewiając lokatorkę dachu nad głową. Mieszkańcy sąsiednich realności, dowiedziawszy się o tem, wczoraj rano wprowadzili Matwijównę z powrotem do tego pokoju, wnosząc potrzebne sprzęty.

Wypadek ten stał się głośny na tem przedmiocie i wywołał nieprzychylnie komentarze dla nieludzkiego kamienicznika.

Przesąd, który rodzi zbrodniarzy.

Miasteczko Joek w północno-amerykańskim stanie Pensylwanja, pozostaje po wrażeń ohydnej zbrodni. Dziewiętnastoletni Wiliam Hess, zeznał, że zamordował farmera, którego nawpół zwęglone zwłoki zostały znalezione.

Hess udał się do farmera z prośbą, by dał mu pukiel swych włosów, których koniecznie potrzebował, by zakląć „Voodoo“, który wedle słów jego w straszny sposób przesłałował jego rodzinę. Gdy farmer odmówił, Hess pobił go drągami do nieprzytomności, związał go, poczem nieprzytomnego oblał naftą i podpalił. Zbrodnia ta świadczy, do jakiego stopnia kult „Voodooizmu“ ogarnął już umysły, szerząc się nawet wśród białej ludności. Przesądne wyobrażenia o złych duchach, którego wpływ zgubny zwalczać się musi obogą ofiar, rozpowszechnia się wśród czarnej ludności z ohydny ceremonjami, zwracającemi o jakiegoś czasu baczną uwagę władz.

Straszna eksplozja na samochodzie ciężarowym.

WILNO, 31. 12. (AW). Z Kowna donoszą: W pobliżu Wilkomieja wydarzyła się straszna katastrofa. Wybuchnął zbiornik benzyny w samochodzie ciężarowym, przewożącym amunicję dla oddziałów poganicznych. Płomień momentalnie objął wóz, a granaty zaczęły pękać z wielkim hukiem. Szofer zginął na miejscu, 3 żołnierzy zostało ciężko poranionych. W ciągu kilku godzin straż ogniowa i żołnierze zdołali opanować pożar.

—o—

Katastrofa kolejowa w Jugosławji

Pociąg najechał na skałę

WIEDEN, 31. 12. (Pat.). Wedle doniesień z Białogrodu w niedzielę wieczorem nastąpiła katastrofa kolejowa na linii Spalatto — Zagrzeb. Pociąg pospieszny idący ze Spalatto najechał na skałę, która stoczyła się na tor kolejowy. Lokomotywa pociągu pospiesznego oraz wagon pocztowy oderwały się od pociągu. Maszynista został zabity

—o—

Papiery, księgi handlowe, teczki, registry i wszelkie przybory biurowe poleca
Lwów, ul. Akademicka 1. 8, telefon 48 74.

„SARMACJA”

Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Wezwany tow. Hirsch Filip składa na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5.—.

Wezwany składam zł. 10.— na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty Władysława Piotrowskiego, Marjana Przysławicza, Franciszka Kruczkowskiego i Edwarda Mackforda. **St. Lauda.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 10.—. **Jan Żydaczewski.**

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 stycznia 1929 r.

SZANOWNYM NASZYM CZYTELNIKOM, TOWARZYSZOM I SYMPATYKOM ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO” wyjdzie dnia 3. stycznia o zwykłej porze.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego odbędzie się we środę dnia 2. stycznia 1929 o godz. 6-tej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego” przy ul. Sykstuskiej 21/II.

HOLD POLEGŁYM BOHATEROM. W ub. niedzielę jako w dziesiątą rocznicę walk obok miejskiej elektryczni na Persenkówce, odbyło się uroczyste złożenie holdu poległym tam Bohaterom.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Mikołaja ruszył pochód na Persenkówkę z muzyką Bursy Dekerta na czele. Wśród uczestników pochodu znajdowali się przedstawiciele władz i reprezentanci wszelkich organizacji i towarzystw. Pod pomnikiem przemawiał inż. Śniadowski, następnie zaś orkiestra odegrała szereg pieśni.

NOWO OTWARTY Magazyn pościeli R. Drzala, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: Kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — przeróbka kołdry 6 zł., materace 8 zł.

OSZUST W ROLI WŁAŚCICIELA DOBR. Bolesław Bratkowski, bywalec nocnych „knaip” i dancingów, postanowił zdobyć znacniejszą „flotę” na zapawę. Dobrawszy sobie do pomocy jako faktorów: znanego oszusta Wilhelma Landesberga, sprzedającego tombackowe pierścienki za złoto, oraz Jankla Scherza, Wilhelma Stańja i Hermana Feldhorna, począł grać rolę właściciela dobr. „Dziedzic” ten kupił na wexle motor elektryczny w firmie Ganz a przy ul. Legionów za 1.005 zł., który tego samego dnia sprzedał za 500 złotych niejakiemu Kopyliwkerowi przy ul. Wybranowskiego.

Następnie nabył Bratkowski w firmie „Waga” inż. Feldmana przy ul. Janowskiej automatyczną wagę i maszynę do krajania szynek, łącznej wartości 2.060 placąc gotówką tylko 14 dolarów. Wagę tę zastawił Feldhorn u fryzjera Landesberga i Ettingera za 30 dol., następnie zaś sprzedał za 50 dolarów. Maszynę do krajania szynek Scherz wywiózł i zastawił w Stanisławowie.

Powiadomiona o tem policja odszukała Bratkowskiego w mieszkaniu Scherzów, właścicieli realności przy ul. Lindego 1. 2, gdzie go aresztowano. Następnie osadzono w „ulu” jego spółników. Dalsze dochodzenia w toku.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE SKLEPOWE. Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcami włamali się do fryzjerna Karola Klebsa przy ul. Skarbkowskiej 1. 5, gdzie wybili otwór w murze do sąsiedniego sklepu biawatnego pod firmą Kaszczower i Schwarz. Dostawszy się tą drogą do wnętrza, skradli większą ilość towarów tekstylnych, wartości 5.000 zł.

Tej samej nocy włamali się złodzieje do magazynu firmy Łowicz i Spółka, znajdującej się w realności przy pl. Marjańskim 1. 5 na II-gim piętrze, gdzie skradli różne towary galanteryjne, wartości 10.000 zł.

ZAWALENIĘ SIĘ SUFITU W MIESZKANIU. W realności przy ul. Szkarpowej 1. 7 niespodzianie zawalił się sufit w mieszkaniu Jakoba Strömpera. W krytycznym czasie w mieszkaniu znajdowała się żona lokatora, która na szczęście wyszła bez szwanku.

KRADZIEŻ W SZKOLE IM. ŚW. ANTONIEGO. Wiktor Brzeziński, dyrektor szkoły im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego doniósł policji, że onegdaj w nocy jakiś osobnik włamał się do kancelarii tej szkoły, skąd skradł dwa sukna stołowe, oraz wiele innych rzeczy. Stąd udał się włamywacz do sali rysunkowej, i gdzie skradł kilka par bucików, kilka ręczników, płaszczy, zegarek, liczydło, łącznej wartości 1.500 zł.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Komitetu Opieki Pozaszkolnej pozwalam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się świetnego wyniku „Gwiazdki” urządzonej dla najuboższej młodzieży szkół powszechnych w dniu 23. grudnia 1928 r.

Zofja Nadolska,
 przewodnicząca Komitetu opieki pozaszkolnej.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie, za solidne i szczerze dokonanie czterokrotnej operacji ocznej i zupełnego wyleczenia mnie pp. lekarzom Kasy chorych a to: JWP. Dr. Luftmanowi Aleksandrowi, JWP. Dr. Buzathowej Marji, oraz pomocnikowi lekarskiemu WP. Osiowi Stefanowi.

Foćnik Józef, funk. poczt.

LUDZIE CIERPIĄCE NA ZAPARCIE STOLCA i związane z tem choroby kiszek odhodowej jak również na przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy, bicie serca, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa z rana i na wieczór. Kierownicy, klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę FRANCISZKA JOZEFA z najlepszym skutkiem. Żądać w Aptekach i Drogerjach.

Kronika z województwa lubelskiego.

LUDZIE CIERPIĄCY NA ZAPARCIE STOLCA i jowym pomiędzy stacjami Rudą-Talubską i Laskarzewem na terenie pow. Garwolińskiego znaleziono zwłoki 54-letniego Władysława Lechomskiego, mieszkańca wsi Polesie-Rowy, przejechane przez pociąg i zniekształcone. Przyczyną śmierci na razie nie stwierdzono. Zachodzi przypuszczenie, że Lechomski popełnił samobójstwo.

Na linii nowobudowanej się kolejki wązkotorowej w odległości około 400 mtr. od stacji kolejowej Hrudyszów został przejechany przez pociąg, ponosząc śmierć na miejscu 58-letni Stanisław Bojarczuk, robotnik, zatrudniony przy robotach ziemnych. Bojarczuk jechał na platformie naładowanej piaskiem, w chwili krytycznej stracił równowagę i wpadł pod koła wagonów, ponosząc śmierć.

KRWAWIE WESELE. W czasie wynikłej bójkii na zapawie weselnej we wsi Obrocz, pow. Zamojskiego, został ciężko poraniony prawdopodobnie bagnietem w piersi Jan Bednarz, mieszkaniem wsi Rudka, który będąc przewiezony na kurację do szpitala, w dniu 27. grudnia rano zmarł.

POBITY NA ŚMIERĆ. We wsi Ożarów, pow. Lubelskiego w mieszkaniu Agnieszki Wendorochy został ciężko pobity Stanisław Zadura mieszkaniec tejże wsi. Ponitego przewieziono na kurację do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Zmarły Zadura został pobity w czasie wynikłej na ile nieporozumień osobistych sprzeczki. Sprawcy pocięcia aresztowani.

RABUNKOWY MORD NA GOŚCINCU. Na drodze w pobliżu os. Stedliszcze pow. Chełmskiego został zamordowany przez nieznaną sprawców Jan Lipczuk, wiozący pocztę. Sprawcy zabrali zamordowanemu konie z wozem, na którym znajdowała się skrzynka pocztowa, zawierająca 8.560 zł. gotówką i korespondencję, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg za sprawcami drożono.

Komunikaty

„GWIAZDA” urządza w dniu 5. stycznia 1929 r. w sobotę „Wspólny Oplątek” dla swych Członków i Ich Rodzin. Początek o godz. 8-jej wieczorem. — Wpisy przyjmuje sekretarz codziennie w kancelarii Stowarzyszenia.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „GLIŃSKO” Spółdzielni Wytwórczej Pracowni ceramiki z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia 1929 r. o godz. 10-tej rano w lokalu własnym ul. Zielona 7.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu § 1 i § 68.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie jako powtórnie zwołane tego samego dnia o godz. 11-tej z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą:

Jan Szczyrek
 przewodniczący.

Edward Razowski
 sekretarz.

ZARZĄD SEKCJI KOBIEC P. P. S. zwraca się do tych wszystkich organizacji, które udzieliły subwencji na urządzenie „Gwiazdki” — by zgłaszały dzieci, które mają być obdarzone.

Każda organizacja zgłosi sześćoro dzieci od lat 6 do 12 (zapodać wiek i płeć) codziennie w księgarni Ludowej, ul. Szajnochy do dnia 5. stycznia.

Do wszystkich komitetów P. S. S.

NAKŁADEM SEKRETARJATU GENERALNEGO CKW. PPS. wyszło z druku SPRAWOZDANIE Z XXI-go KONGRESU P. P. S. Sprawozdanie obejmuje działalność Partji za okres 1925 r. — 1928 r., oraz szczegółowy przebieg obrad Kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwalonymi rezolucjami.

Zamówienia prosimy kierować do składu głównego „Księgarni Robotniczej”, ul. Warecka 9. Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 2 złote. Komitety Partyjne w drodze organizacyjnej placą za egz. 1 zł. 50 g.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Wtorek, o 3.30 „Betleem Polskie”.
 Wtorek, o 7.30 „Jedna jedyna noc”.
 Środa o 7.30 „Lotnik Ramper”.
 Czwartek o 7.30 „Jedna jedyna noc”.

—O—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Środa o 7.30 „Spirytyści”.
 Czwartek o 7.30 „Spirytyści”.
 Piątek o 7.30 „Spirytyści”.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Piątek, 4 stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek.

—O—

TEATR WIELKI daje jutro w środę po raz drugi sensacyjną sztukę Maksa Mohra „Lotnik Ramper”, której onegdajsza premiera wywołała niezwykle silne wrażenie, wśród publiczności wypełniającej szczerze widownię teatru i darzącej gorącymi oklaskami staranną i subtelną grę artystów.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ na sobotnie przedstawienie popołudniowe 5 bm. daje Teatr Wielki jaśotka L. Rydla i H. Zbierzchowskiego p. t. „Betleem Polskie”. Bilety po cenach najniższych nabywać można w prywatnym gimnazjum Dyr. Kistryna im. Jordana, przy ul. Mikołaja 1. 16.

WESOLA FARSA pełna bezprezjonanego humoru „Spirytyści” świetnie grana przez zespół Teatru Małego z dyr. L. Czarnowskim na czele, z powodu niezwykłego powodzenia graną będzie codziennie do końca tygodnia t. j. do niedzieli 6-go stycznia włącznie. Zniżki dla Związków i Stowarzyszeń ważne.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Niedoraczek”.
 MARYSIENKA: „Niedoraczek”.
 LEW: „Prywatne życie pięknej Heleny”.
 COLOSSEUM: „Tyrolscy cesarscy strzelcy”.
 APOLLO: „Człowiek śmiechu” Conrad Veidt.
 PALACE: „Szecherezada”.
 OAZA: „Kobieta i bał”.
 CHIMERA: „Moralność salonu”.
 FATAMORGANA: „Huragan”.
 CASINO: „Skompromitowana mężatka”.
 PASAŻ: „Walka o miliony”.
 AVENUE: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.
 GRAŻYNA: „Podła żebrak”.
 PROMIEN: „Czerwona tancerka”.

—O—

Otwarcie wystawy szkolnej.

W niedzielę 30. grudnia otwartą została we Lwowie w gimn. im. Batorego wystawa szkolna po krótkim przemówieniu Kuratora Okręgu Szkolnego dla wsch. Małopolski p. Pytlakowskiego. — W myśl słów p. Kuratora cel wystawy jest trojaki. Ma ona pokazać w centrum Małopolski dorobek prac szkolnictwa tej części Polski, który przedstawiony zostanie na ogólnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, pokazać rodzicom, czego dokonać mogą dzieci pod kierownictwem dobrze zorganizowanej szkoły; zmotywować i młodzieży dać zachętę do dalszych wysiłków, a nauczycielstwu satysfakcję, że społeczeństwo ma sposobność oceny jego pracy.

Wystawa obejmuje mnóstwo sal w dwóch budynkach, łączących się ze sobą. Podzielona jest na pokaz prac szkoły powszechnej, wraz z przedszkolem i pracą oświatowo-pozaszkolną i wystawą szkolnictwa średniego i zawodowego.

Najpiękniejsze i najoryginalniejsze rzeczy, — szczególnie z warsztatów pracy szkół zawodowych ujętych dopiero wielką Wystawą w Poznaniu, jak mówił Kurator. Nie dano ich z obawy przed skopiowaniem tychże.

Z tego, co można było obejrzeć, wynieśliśmy wrażenie, ogólne oczywiście, że nauczycielstwo prowincjonalne zdobywa się na znacznie większą oryginalność w pomysłach i większą samodzielność w stosowaniu planu naukowego w danych przedmiotach, w których rezultaty nauki dają się „zobiektywizować” i okazywać na wystawie.

Poza rysunkami malutkich dzieci, nie mamy wrażenia, aby młodzież w pracach swych się „wypowiaała”. Może znajdzie się tu i ówdzie przedczęty” w umyśle i planie samego ucznia szkoły powszechnej, ale powtarzające się wciąż przedmioty lepiej lub gorzej wykonane, świadczą przecież, że „temat” dziecku jest narzucony, temat, nie znoszący innej interpretacji, gdyż mowa o jakimś sprzęcie, naczyniu, narzędziu. Tosamo powiedzć się da o wypracowaniach piśmiennych i kobiecych robotach ręcznych.

Przyznać jednak trzeba, że wykonanie niektórych przedmiotów jest prześlizgnięte.

Ogromnie doniosłą jest praca, która umożliwia dorosłym analfabetom zrzucanie ciężkiej hańby ciemnoty i otwiera świat książki.

Liczne wykresy, statystyki i grafiki pokazuja pochod tej pracy od chwili odzyskania niepodległości.

Bezdomni w Warszawie.

Akcja magistratu m. st. Warszawy w dziedzinie pomocy mieszkaniowej bezdomnym datuje się od 1. października 1924 roku, kiedy w kilkunastu prowizorycznych budynkach na Żoliborzu i Powązkach zamieszkiwało 463 bezdomnych.

Masowe eksmisje z wyroków sądowych, nakazy władz administracyjnych, usunięcia lokatorów z zagrożonych zawaleniem domów, pożary, napływ bezdomnych z prowincji i t. d., zwiększały od tego czasu rzesze bezdomnych niemal o setkę codziennie.

Specjalnie opracowana tablica ilustruje wzrost bezdomnych, zamieszkałych w schroniskach, w okresie 4-letnim.

W okresie tym przybyło 9.471 osób, które magistrat ulokował w wybudowanych przez się pomieszczeniach. Pierwotna liczba bezdomnych zwiększyła się w tym czasie przeszło dwudziestokrotnie.

A poza tą wielką liczbą iluż jest bezdomnych w dosłownym tego słowa znaczeniu, nie mających wcale dachu nad głową?

PREZYDENT ODRZUCA UCHWAŁĘ PARLAMENTU.

PRAGA, 31. 12. (AW). Prezydent republiki Masaryk zwrócił parlamentowi uchwaloną przy Izby ustawę, znoszącą zakaz sprzedaży alkoholu w przededniu wyborów. Jest to pierwszy wypadek, że prezydent odmawia podpisania ustawy sprzeciwiającej się jego przekonaniom osobistym. Według konstytucji ustawa nie wejdzie w życie o ile parlament ponownie jej nie uchwali.

CAŁE NIEMCY W MGŁACH.

BERLIN, 31. 12. (AW). Nad całymi Niemcami a zwłaszcza nad stolicą była w dniu wczorajszym tak wielka mgła, iż przewyższała mgłę londyńską. Ruch tramwaji i samolotów został na kilka godzin wstrzymany. Pociągi przybyły ze znacznym opóźnieniem. Gęsta mgła prowadziła do 1.000 m. wysokości.

Powiatowa Kasa Chorych w Turce nad Stryjem.

L. 3380/28.

Turka, dnia 23. grudnia 1928.

OGŁOSZENIE

wyniku wyborów bez głosowania do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Turce nad Stryjem.

Na podstawie § 24 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki społ. z 24 marca 1926 Dz. ust. Rzp. P. Nr. 44 poz. 273 podaje się do wiadomości, że wobec złożenia tylko jednej ważnej listy kandydatów z ramienia pracodawców, wybrani zostali do Rady Kasy Chorych w Turce:

DELEGATAMI:

1. Sternhell Leon, Sokoliki, właściciel tartaku.
2. Ks. Ignacy Kułakowski, Turka, prałat, rz.-kat.
3. Schmidt Władysław, Turka, Naczelnik Sądu,
4. Dr. Isaak Lubinger, Turka, adwokat kraj.
5. Pulnarowicz Józef, Turka, właściciel realn.
6. Friedmann Salamon, Borynia, przemysłowiec.
7. Erdman Salamon, Jasionka mas., przemysł.
8. Matlak Michał, Turka, właściciel realności.
9. Jaworski Władysław, Turka, właściciel realn.
10. Brenes Nachman, Turka, właściciel elektr.
11. Majewski Józef, Turka, właściciel realności.
12. Barth Leisor, Turka, kupiec.
13. Zahaczewski Józef, Turka, urzędnik Wydz. powiatowego.
14. Klimek Stanisław, Turka, właściciel restaur.
15. Gottesdiener Mendel, Turka, handlarz drzew.

ZASTĘPCAMI:

1. Armatys Stanisław, Turka, restaurator.
2. Blitz Józef, Turka, właściciel kamieniołomu.
3. Pić Kazimierz, Turka, właściciel gruntu.
4. Weiss Adolf, syn Eisiga, Turka, handl. mąką.
5. Szafranski Marjan, Turka, handel korzenny.
6. Szczypko Antoni, Turka, weterynarz powiat.
7. Jackulak Wiktor, Turka, właściciel gruntu.
8. Sawaryn Klemens, Turka, właściciel gruntu.
9. Zyblikiewicz Józef, Turka, masarz.
10. Seeman Salamon, Turka, majster krawiecki.
11. Beische Piotr, Turka, właściciel realności.
12. Bała Cyryl, Turka, piekarz.
13. Feldman Dawid, Turka, właściciel apteki.
14. Kelhoffer Ignacy, Turka, właściciel apteki.
15. Hirth Mojżesz, Turka, przemysłowiec.

Na podstawie art. 38 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki społ. z 24. marca 1926 Dz. ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 273 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Turce podaje do publicznej wiadomości, że przy wyborach Delegatów do Rady Kasy odbytych w dniu 23. grudnia 1928 r. wybrani zostali:

Z Grona ubezpieczonych:

LISTA Nr 2.

DELEGACI:

1. Pierogowski Władysław, Turka, rob. firmy C. Hentschel.
2. Stanisławczyk Gabriel, Sokoliki, rob. firmy Dr. Adlersberg.
3. Skobierski Wiktor, Turka, rob. firmy Blitz Emanuel.
4. Perucki Wiktor, Turka, murarz.
5. Nistel Moritz, Turka, urzędnik f. C. Hentschel.
6. Smolnicki Michał, Sokoliki, maszynista firmy Dr. Adlersberg.
7. Potykanowicz Józef, Turka, murarz.
8. Hagler Emanuel, Jawora, urzędnik firmy Karpatodendron.
9. Steliński Józef, Jasjenica Zamkowa, rob. f. Frey i Keller.
10. Swatek Karol, Turka, kowal firmy Godulla Tow. Akc.
11. Wójcik Stanisław, Sokoliki, rob. firmy Dr. Adlersberg.
12. Wild Franciszek, Turka, kowal firmy C. Hentschel.
13. Janów Jan, Sokoliki, robotnik firmy Feiwel Adlersberg.
14. Furmańczuk Józef, Sokoliki, rob. firmy Dr. Adlersberg.
15. Hornberger Jan, Sokoliki, rob. firmy Dr. Adlersberg.
16. Szewczuk Mikołaj, Turka, rob. firmy C. Hentschel.
17. Schindler Benjamin, Turka, rob. firmy C. Hentschel.
18. Turski Jan, Turka, murarz.
19. Kopystjański Seweryn, Borynia, urzędnik f. Godulla Tow. Akc.
20. Kierstnik Józef, Turka, ślusarz f. C. Hentschel.
21. Schwind Adolf, Turka, urzędnik f. Godulla Tow. Akc.

LISTA Nr 4.

DELEGACI:

1. Turski Tadeusz, Turka, murarz firmy Eigler Hersch.
2. Schein Moses, Turka, solycytator adw. u Machnowskiego Bron.
3. Paziuk Jan, Turka, cieśla f. Ljniewicz Andrzej.
4. Miciak Łukasz Turka, rob. firmy Górnośląskie Tow. Akc.
5. Szpakowski Józef, Turka, stróż firmy I. Potok.
6. Keiper Jan, Sokoliki, rob. firmy Dr. Adlersberg.
7. Landwehr Filip, Turka, rob. f. Horowitz.

ZASTĘPCY:

1. Bobowski Józef, Turka, robotnik firmy C. Hentschel.
2. Treiber Salamon, Turka, murarz firmy Reiter Majer.
3. Bielawa Władysław, Turka, cieśla.
4. Suszycki Jan, Turka, cieśla f. Proświta.
5. Kosak Sylwester, Turka, maszynista f. Weingarten.
6. Niewiadomski Franciszek, Sokoliki, kowal f. Dr. Adlersberg.
7. Entner Moses, Turka, czeladnik kraw. firmy Seeman Salamon.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Turce nad Stryjem.

Smaki do wódek, mydła toaletowe itp. poleca Józef KOLEZANSKI, ul. Batorego 1. 34 a.

Cukiernia Jurkiewicza, Sykstuska 21, poleca na Święta torty, serniki, przekładane i ciasta deserowe.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Franciszek Raut.



Odmrożenie „MROZOL” m a ś ć (z kogutkiem)

R. M. Z. Nr. 28.



leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje. Żądać wyraźnie Gaseckiego.

Ważne dla P. T. Kolejarzy

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2

poleca następujące książki:

| | |
|--|--------|
| Przepisy sygnalizacji na kolejach polskich | Zł. 3— |
| Przepisy egzaminacyjne dla pracowników P. K. P. | „ 2— |
| Hamulce kolejowe oraz przepisy służbowe dla kierow. parowozów, palaczy, kier. pociągów, konduktorów i służby przetokowej | „ 3— |
| Przepisy służbowe dla konduktorów przy pociągach osobowych | „ 2— |
| Ulgi i zniżki pozataryfowe dla pasażerów , ważne na Polskich Kolejach Państwowych | „ 1.50 |
| Geografia Kolejowa dla użytku pracowników kolejowych, do egzaminów zawodowych z mapą kolejową | „ 2— |
| Zbiór Ustaw, rozporządzeń i przepisów Polskich Kolei Państwowych, dla użytku Pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych | „ 3— |
| Inż. Jan Cholewo, Mosty kolejowe budowa i utrzymanie, dla użytku techników drogowych | „ 2.50 |

Inserujcie się w Dzienniku Ludowym.

Popierajcie przemysł krajowy

żądając i kupując wszędzie tylko znakomitą

CZEKOLADE

wyrobu polskiej fabryki

Jana Höflingera

z marką „ERIKA” we Lwowie.

**Powiatowa Kasa Chorych
w Kałuszu.**

L. Nr. dz: 3217.

Kałusz, dnia 27 grudnia 1928 r.

Sprostowanie Ogłoszenia

o wyborach Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu

z dnia 18 grudnia 1928 r. L. dz: 3127/28.

Po myśli reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 22 grudnia 1928 r. Nr. dz; 16.968/28 oraz wskutek zaszytych pomyłek w druku, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu zawiadamia i ogłasza, iż termin wyborów **Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu** przesuwa się **na dzień 17 marca 1929** od godziny 8-mej bez przerwy do godziny 20-tej, oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu ul. Słowackiego.

Wobec powyższego wzywa się do składania list kandydatów, po myśli rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz: 273), złożonych oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych z tą uwagą, że uwzględnione mogą być, tylko te listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej na trzy tygodni przed dniem wyborów t. j. najpóźniej **w dniu 23 lutego 1929 r.** w godzinach urzędowych od godz. 8-mej do godz. 14-tej.

Dyrektor:

Przewodniczący Zarządu:

(-) Aleksander Janicki.

(-) Andrzej Lewicki.

FABRYKA WEDLIN

JAN COMI

poleca znane z dobroci

WEDLINY **własnego** WEDLINY
wyrobu

Fabryka: ul. Zborowskich 44.

Główny skład: ul. Łyczakowska 15.

Tel. 26-51 i 48-72.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.